



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

Nr 5 (613) • 14 stycznia 2010 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Mateusz Gniazdowski,
Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji),
Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkiewicz

Implikacje otwarcia nowych rurociągów w Azji Środkowej

Tomasz Sikorski

Wznowienie dostaw gazu z Turkmenistanu do Rosji, uruchomienie nowego gazociągu do Iranu oraz otwarcie gazociągu do Chin w grudniu 2009 r. świadczą o wzmocnieniu pozycji Turkmenistanu – największego w regionie producenta gazu. W sytuacji, gdy Chiny stworzyły temu państwu możliwość dywersyfikacji kierunków eksportu, uzyskanie w najbliższych latach gwarancji dostaw środkowoazjatyckiego gazu dla priorytetowego unijnego projektu Nabucco będzie bardzo trudne. Natomiast w średniej perspektywie dostawy takie nie są wykluczone, gdyż Turkmenistan będzie mniej podatny na naciski Rosji dążącej do ograniczenia rozwoju jego zdolności eksportowych w kierunku zachodnim.

14 grudnia 2009 r. w obecności Przewodniczącego ChRL oraz prezydentów Kazachstanu; Turkmenistanu i Uzbekistanu odbyło się otwarcie 1833-kilometrowego gazociągu z Turkmenistanu przez Uzbekistan i Kazachstan do Chin. W bieżącym roku trzy wspomniane państwa środkowoazjatyckie planują dostarczyć nim łącznie 13 mld m³ gazu, a po osiągnięciu docelowej przepustowości w 2013 r. – 40 mld m³ (w tym sam Turkmenistan 30 mld m³). Chiny nie wykluczają rozbudowy gazociągu po 2013 r.

6 stycznia br., podczas wizyty prezydenta Iranu w Turkmenistanie, otwarto 30-kilometrowy rurociąg łączący złożę Dowletabad z irańską siecią gazociągową o docelowej przepustowości 12 mld m³ rocznie (w 2010 r. planuje się nim przesłać 6 mld m³ gazu), zaś 9 stycznia, po dziewięciomiesięcznej przerwie, zostały wznowione dostawy turkmeńskiego gazu dla Gazpromu. Zgodnie z nową umową Turkmenistan będzie sprzedawał Rosji 30 mld m³ surowca rocznie. Cena, wg komunikatu Gazpromu, „odpowiada warunkom europejskiego rynku gazowego”.

Geneza. Do 2008 r. Turkmenistan za pośrednictwem posowieckiego systemu rurociągów Azja Środkowa-Centrum (SAC) sprzedawał Rosji ok. 50 mld m³ gazu rocznie. Oznaczało to poważne uzależnienie od rosyjskiego odbiorcy. Z czasem Turkmenistan zaczął prowadzić jednak coraz bardziej autonomiczną politykę. Początkowo zadaniem dostaw turkmeńskich było zamortyzowanie niskich cen gazu sprzedawanego przez Gazprom na Ukrainę i Białoruś. Z czasem, w związku z zawieraniem przez Rosję nowych kontraktów długoterminowych z państwami UE, rosnącym krajowym popytem na gaz i stagnacją w wydobywaniu, surowiec turkmeński stał się dla Gazpromu niezbędny do niezakłóconego realizowania zobowiązań. Strona turkmeńska wykorzystywała trudną pozycję odbiorcy do stopniowego uzyskiwania coraz wyższych cen. Jednocześnie rozpoczęła wysiłki dywersyfikacyjne, zawierając w kwietniu 2006 r. umowę z Chinami w sprawie budowy gazociągu przez Uzbekistan i Kazachstan.

Gdy kryzys gospodarczy spowodował gwałtowny spadek zapotrzebowania na gaz w krajach Unii Europejskiej i na Ukrainie, Gazprom zmuszony był wybierać między kosztownym wstrzymaniem lub ograniczeniem produkcji na własnych złożach a zredukowaniem importu. Dodatkowym bodźcem, który skłonił rosyjskiego monopolistę do wyboru drugiej opcji był fakt, że sztywne ceny turkmeńskiego surowca przekroczyły cenę, jaką Gazprom otrzymywał w Europie, czyniąc tym samym handel nieopłacalnym.

W rezultacie w kwietniu 2009 r., prawdopodobnie w wyniku celowych działań Gazpromu, doszło do awarii systemu przesyłowego między Turkmenistanem a Rosją, wskutek której dostawy gazu zostały wstrzymane. Straty, jakie poniósł Turkmenistan w wyniku tej operacji łącznie ok. 15 mld

USD) stanowiły impuls do podjęcia w lipcu 2009 r. decyzji o budowie nowego gazociągu do Iranu. Naciski Rosji, która chciała zmienić warunki handlu z Turkmenistanem, przyniosły skutek odwrotny do zamierzonego – zamiast doprowadzić do wzmocnienia pozycji Gazpromu, trwale osłabiły jego wpływy. Otwarcie rurociągów do Chin i Iranu oznacza bowiem koniec okresu dominacji Gazpromu jako głównego odbiorcy turkmeńskiego gazu.

Implikacje. Oddanie do użytku nowych gazociągów w dużym stopniu zmieni mapę energetyczną Azji Środkowej, zwłaszcza z perspektywy najbogatszego w regionie w gaz ziemny Turkmenistanu, którego pole manewru w negocjacjach gazowych znacznie się rozszerzyło. Symboliczne znaczenie ma podłączenie do sieci irańskiej złoża Dowletabad, z którego przed kwietniem 2009 r. zaopatrywano Rosję. Wznowienie dostaw do Rosji i otwarcie nowego połączenia do Iranu wzmocni z kolei pozycję Turkmenistanu względem Chin. Uzasadniona wydaje się teza, że zarówno otwarcie rurociągu do Iranu (o zamknięciu robót donoszono już w listopadzie ub.r.), jak i zakończenie wielomiesięcznego sporu z Rosją (rurociąg odzyskał sprawność techniczną we wrześniu ub.r. i teoretycznie już wtedy można było przywrócić dostawy) zostały celowo wyznaczone na okres po podpisaniu umowy z ChRL, w celu zademonstrowania niezależności Turkmenistanu.

Z punktu widzenia Chin gazociąg zapewnia dostęp do obfitego źródła surowców energetycznych. Przeprowadzenie wartej ok. 20 mld USD inwestycji jest przykładem skutecznej ekspansji gospodarczej i politycznej ChRL z wykorzystaniem instrumentów niedostępnych krajom zachodnim. Przykładowo, państwowy Chiński Bank Rozwoju na budowę kazachskiego odcinka gazociągu pożytył na preferencyjnych warunkach 6,7 mld USD. Inwestycja ta przyniesie Chinom dodatkowe korzyści w postaci dywersyfikacji źródeł dostaw, budowania strefy interesów w Azji Środkowej, jak również większych możliwości ekspansji chińskich firm (handel między Chinami i Turkmenistanem w pierwszych dziesięciu miesiącach 2009 r. wzrósł 2,5-krotnie w porównaniu z analogicznym okresem w 2008 r.). Otwarcie rurociągu w grudniu 2009 r. towarzyszyło podpisanie szeregu porozumień gospodarczych z Turkmenistanem, Uzbekistanem i Kazachstanem, dotyczących m.in. udzielenia przez ChRL krajom środkowoazjatyckim niskooprocentowanych pożyczek, unikania podwójnego opodatkowania czy modernizacji infrastruktury. Chiny zwiększyły również swój autorytet w regionie, będąc w stanie skoordynować na potrzeby projektu działania niechętnych do współpracy państw.

Ostatnie wydarzenia dowiodły osłabienia rosyjskich zdolności wpływania na sytuację energetyczną w regionie. Rosji nie udało się zablokować niekorzystnych dla jej interesów inwestycji. Wobec prawdopodobnego wstrzymania lub spadku wydobywania z rosyjskich złóż, wzrostu zapotrzebowania na gaz w związku z realizacją kontraktów długoterminowych z odbiorcami europejskimi oraz przewidywanego globalnego wzrostu zapotrzebowania na gaz po przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego, Rosja będzie zapewne dążyć w dłuższej perspektywie do zakupu większej ilości surowca z Turkmenistanu. Nie można również wykluczyć zapowiadanej jeszcze przed kryzysem rozbudowy sieci gazowej między Azją Środkową a Rosją. Rosyjskie działania będą w większym niż dotychczas stopniu uzależnione od różnic między cenami surowca importowanego z Turkmenistanu a produkowanego w Rosji, a także będą musiały bardziej uwzględniać interesy dostawcy.

Znaczenie dla UE. Ostatnie wydarzenia sprawiają, że kwestia eksportu dużych ilości gazu w kierunku zachodnim straciła z punktu widzenia Turkmenistanu na znaczeniu. Szanse pomyślnej realizacji popieranego przez Komisję Europejską projektu południowego korytarza tranzytowego Nabucco zostały ograniczone. Turkmeński gaz miał być bowiem jednym ze źródeł zaopatrzenia tego rurociągu. Dodatkowymi problemami utrudniającymi realizację tego projektu, poza niejednoznacznym stanowiskiem Turkmenistanu, jest spór tego państwa z Azerbejdżanem o podział szelfu Morza Kaspijskiego oraz motywowane względami ekologicznymi i prawnymi protesty Rosji i Iranu przeciwko budowie gazociągu transkaspjskiego.

Z drugiej strony, ambitne plany Turkmenistanu zakładają systematyczny wzrost eksportu gazu. Do 2020 r. ma on wynieść 140 mld m³ gazu rocznie, a do 2030 r. – 200 mld m³. Jednocześnie osiągnięte właśnie zróżnicowanie odbiorców sprawi, że koszty polityczne współpracy Turkmenistanu z państwami zachodnimi, wynikające z negatywnych reakcji Rosji, będą mniej dotkliwe niż dotychczas, co może skłonić władze tego kraju do poszukiwania nowych kontrahentów. Sprzedaż większej ilości gazu do Chin, Rosji czy Iranu będzie budzić obawy władz Turkmenistanu i innych krajów środkowoazjatyckich przed zbytnim uzależnieniem od tych odbiorców. Powodzenie rozważanych projektów, mających służyć zaopatrywaniu Afganistanu, Pakistanu i Indii, jest wątpliwe z powodu niestabilnej sytuacji w regionie. W takim wypadku wraz ze wzrostem wydobywania surowca w Turkmenistanie, zwiększy się atrakcyjność europejskiej alternatywy. Nawiazanie ściślejszej współpracy w ramach projektu Nabucco w średniej perspektywie jest zatem realne.